

**Rozważania do „Godziny świętej”
podczas adoracji po Mszy Świętej
w drugi czwartek, 14 maja 2015 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.
Modlitwa przed Różańcem świętym.**

**Opracował dr Wojciech Kosek
we współpracy z Beatą Krochmal,
która znalazła teksty bł. Kandydy i bł. Michała Sopočki,
świadczące o wielkiej wartości modlitwy po Eucharystii**

**Rozważania prowadzone przez osiem osób:
A, B, D, J – kobiety; Ł, P, W, Z – mężczyźni**

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 14. maja 2015 r.

(czas rozważań z pieśniami: około 53 min)

Z Pieśń: *Ogrodzie Oliwny* – 1-2 zwrotka (1:20)

Z Ukochany Jezu! Trwając w zjednoczeniu sakramentalnym z Tobą dzięki Komunii Świętej, którą przed chwilą przyjęliśmy z kapłańskich rąk podczas Eucharystii, pragniemy zwyczajem naszych drugoczwartkowych czuwań „Godziny świętej” wejść wraz z Tobą do Ogrodu Getsemani. Wierzymy, że mocą Twojej Boskiej prawicy jesteśmy teraz przeniesieni w miejsce i czas tych wydarzeń, jakie nastąpiły po Ostatniej Wieczerzy, a jakie są nam realnie dostępne i po tej Ostatniej Wieczerzy, jaką jest ta Eucharystia, w której przed chwilą zakończyliśmy nasze z Tobą i z Apostołami współuczestnictwo. Trwając z Tobą w modlitewnej kontemplacji, pragniemy z pomocą błogosławionej Kandydy, karmelitanki, oraz błogosławionego księdza Michała Sopočki, spowiednika świętej Faustyny, odnowić w sobie miłość i cześć do Ciebie, przychodzącego w Komunii Świętej. (1:30)

Z Pieśń: *Jezusa ukrytego* – 1-3 zwrotka (2:39)

J Ukochany Zbawicielu! Jak dobrze, że dana nam jest łaska tak bliskiego przebywania z Tobą – z Tobą tak blisko obecnym i tak spragnionym bliskości serc naszych... Przedziwna jest Twoja miłość, o Jezu! Pragniesz, abym nie bała się Ciebie, Wszechpotężnego Władcy, Stwórcy niepojętych przestrzeni kosmicznych, Stwórcy nieprzeliczonych stworzeń ... Nie tylko pragniesz, abym nie bała się Ciebie, lecz abym potrafiła żyć w takiej z Tobą zażyłości, w jakiej żyją przyjaciele, w jakiej żyją zakochani, w jakiej żyje mąż i żona... O, jakże wielka jest Twoja dobroć, jakże niepojęte są plany, według których prowadzisz mnie ku Sobie, ku pełni mojego otwarcia się na Twoje oddanie się dla mnie w miłości i ku pełni mojego oddania się Tobie w miłości. Wiem, o Ukochany, że my wszyscy dostępujemy nad podziw niezwykłego obdarowania, kiedy Ty każdej i każdemu z nas wyznajesz miłość i pragniesz jej odwzajemnienia... Jezu, mój Jezu, ... kocham Ciebie, Jezu... (1:42)

J Pieśń: *Ogrodzie Oliwny* – 3-4 zwrotka (1:20)

L Najdroższy Jezu, tak blisko obecny pod postaciami Przenajświętszej Hostii. Nasze dzisiejsze przebywanie w miłosnej zażyłości z Tobą jest niezwykle, całkowicie odmienne od tego, którego dostępował Izrael-Oblubienica w Starym Przymierzu. Aby poznać wielkość Twojego daru bliskości dla nas, teraz wsłuchamy się w opis tego niezwykłego spotkania, jakiego wychodzący z niewoli egipskiej Izraelici dostąpili na Górze Synaj. Przekonamy się, jak dzięki Twojej miłości, o Panie, zostaliśmy obdarowani taką bliskością Boga, jakiej nie mogli nawet wyobrazić sobie Izraelici, członkowie Narodu, wybranego przez Boga. (1:06)

D Czytanie z Księgi Wyjścia. „Było to w trzecim miesiącu od wyjścia Izraelitów z Egiptu; w tym dniu przybyli oni na pustynię Synaj. ... Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wstąpił wtedy do Boga... Pan rzekł do Mojżesza: «Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby lud słyszał, gdy będę rozmawiał z tobą, i uwierzył tobie na zawsze. ... Idź do ludu i każ im się przygotować na święto dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty i niech będą gotowi na trzeci dzień, bo dnia trzeciego zstąpi Pan na oczach całego ludu na górę Synaj. Oznacz ludowi granice dokoła góry i powiedz mu: Strzeżcie się wstępować na górę i dotykać jej podnóża, gdyż kto by się dotknął góry, będzie ukarany śmiercią. Nie dotknie go ręka, lecz winien być ukamienowany lub przeбит strzałą. Człowiek ani bydło nie może być zachowane przy życiu. Gdy zaś zagrzmie trąba, wtedy niech podejną pod górę». Wtedy Mojżesz zstąpił z góry i nakazał przygotować się ludowi. I wyprali swoje szaty. Później powiedział ludowi: «Bądźcie gotowi za trzy dni i nie zbliżajcie się do kobiet». Trzeciego dnia rano rozległy się grzmoty z błyskawicami, a gęsty obłok rozpostarł się nad górą i rozległ się głos potężnej trąby, tak że cały lud przebywający w obozie drżał ze strachu. Mojżesz wyprowadził lud z obozu naprzeciw Boga i ustawił u stóp góry. Góra zaś Synaj była cała spowita dymem, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu i uniósł się dym z niej jakby z pieca, i cała góra bardzo się trzęsła. Głos trąby się przeciągał i stawał się coraz donośniejszy. Mojżesz mówił, a Bóg odpowiadał mu wśród grzmotów”. (2:49)

D **Pieśń: *Jezu w Hostii utajony – 1-3 zwrotka (2:03)***

W Ukochany Jezu, nasz Zbawicielu, nasz Boże! W drodze Izraela z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej miało miejsce zawarcie przymierza na Górze Synaj. Przed chwilą usłyszeliśmy opis wydarzeń, które bezpośrednio poprzedziły tamto wydarzenie. Góra, wybrana przez Boga na spotkanie z Mojżeszem, nie mogła być nawet dotknięta przez kogokolwiek z Ludu. Przyjście Boga było poznawalne przez zmysły: Izraelici oczami ciała widzieli ogień i dym, uszami ciała słyszeli głos potężnych trąb, a całe ich ciała odbierały potężne trzęsienie, jakiemu moc Boga poddała tę górę, która stała się święta przez sam fakt, że Bóg zstąpił na jej szczyt. Nikt prócz wybranego pośrednika – Mojżesza – nie mógł zbliżyć się nie tylko do Ciebie, ale nawet do góry, którą dotknęła przejmująca Boska Obecność. Każdy z zebranych Izraelitów całym swoim jestestwem odczuwał Majestat Wszechmogącego Boga, który zstąpił z niedosiężnych wyżyn nieba na ziemię. (1:40)

B Jakże inaczej jest teraz, o Wszechpotężny Jezu, ukryty pod zasłonami Świętej Hostii, gdy my przestajemy z Tobą w adoracyjnej zażyłości... Jakże blisko jesteś, jakże bliski jesteś... Jesteś i kochasz nas tak dyskretnie... Jesteś dyskretnie, bo kochasz nas i nie chcesz przerażać wielkością majestatu swojej Osoby ... O, tak, kochasz mnie całym Sercem Wcielonego Boga, kochasz mnie ponad to, co mogę pojąć... Jakże niezwykle jest to przestawanie z Tobą... Niezwykłe, nadzwyczajne, a przecież tak mało o nim dotychczas wiedziałam, tak niewiele nad jego cudownością rozmyślałam... Cud Twojej miłości, która nie narzuca się, lecz czeka na odkrycie jej przez serce spragnione miłowania i gotowe miłować... Od dziś pragnę z większą uwagą, z potężniejszą wdzięcznością, z gorętszą miłością postrzegać to wielkie dobro, jakim jest rzeczywistość tak bardzo bliskiego przestawania z Tobą w zjednoczeniu eucharystycznym, zjednoczeniu, któremu w doczesnym życiu nic nie jest w stanie dorównać – nawet jedność zakochanych, nawet jedność rozmiłowanych w sobie małżonków ... (1:53)

P Panie Jezu! Pragniemy świadomie wejść we wspólnotę z Tobą, przed dwoma tysiącami lat wychodzącym po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy w gronie Apostołów z Wieczernika. Wraz z Tobą zesłaliśmy zatem do potoku Cedron, wraz z Tobą wspięliśmy się na górę, aby tu, w ogrodzie, czuwać wraz z Tobą w oczekiwaniu na to, co najtrudniejsze w Twoim życiu... Pragniemy sercem płonącym miłością do Ciebie wsłuchiwać się w bicie Twojego Serca. Pragniemy wsłuchiwać się w Twoje oczekiwania, w Twoje tęsknoty, w Twoje bóle, w Twoją miłość... Pragniemy miłość Twoją odczytać i tej miłości najtajniejsze pragnienia poznać. Prosimy, o Ukochany, obdarzaj teraz nasze serca łaską głębokiego zasłuchania w miłosne uderzenia Serca Twojego... (1:17)

P ***Pieśń: Ogródzie Oliwny – 5-6 zwrotka (1:20)***

A Najdroższy Jezu, Miłości moja! Tak blisko jesteś teraz, tak blisko, o Ukochany, ukryty pod postaciami Komunii Świętej pod moim sercem! Przyszedłeś do mnie i jesteś ze mną, i trwasz w oczekiwaniu na miłość serca mojego... Przyszedłeś z sercem płonącym miłością do mnie, bo kochasz mnie nad życie... Przyszedłeś, stanąłeś we drzwiach mojego serca i delikatnie pukasz... Jakże pragniesz odpowiedzi mojego serca, jakże pragniesz znaków mojej miłości do Ciebie, jakże pragniesz mojego miłowania... Tak bardzo mnie kochasz, tak bardzo pragniesz odwzajemnienia miłości. (1:01)

A ***Pieśń: Jezu, miłości Twej – 1 zwrotka (0:53)***

Z O Najdroższy Zbawicielu! Uwolnij nas teraz, proszę Ciebie, uwolnij nas teraz, w tej godzinie łaski, uwolnij od ulegania powszechnemu zwyczajowi nie zauważania Ciebie w czasie, jaki wybija na zegarach świata po zakończeniu świętej liturgii eucharystycznej. Zbaw nas od nie rozumienia Ciebie i nie kochania Ciebie na miarę Twoich oczekiwań, na miarę pragnień, jakimi przepełnione jest Twoje Serce, kiedy przybywasz do nas niewidzialnie w swoim ludzkim ciele, ukryty pod postaciami Chleba i Wina... Zbaw nas od pomniejszania wielkości tej Świętej Tajemnicy Miłości, zbaw nas od nieumiejętności odpowiadania miłością skupioną na Tobie – niewidzialnym ale prawdziwie obecnym w Twoim ludzkim ciele nadal przez pewien czas po zakończeniu Mszy Świętej. (1:21)

Z Pieśń: Jezu, miłości Twej – 2 zwrotka (0:53)

J O ukochany Jezu! Pragnę gorąco prosić Cię za nas, mocą Twojej miłości zgromadzonych tu na adoracji po Mszy Świętej: daj nam taką miłość, której Ty jesteś od każdej i każdego z nas spragniony w czasie dziękczynienia po Komunii Świętej i po zakończeniu Mszy Świętej. Daj nam przejąć się słowami, jakimi Ty sam przepełniłeś serce błogosławionej Kandydy, która w swoich „Rozmowach eucharystycznych” napisała tak: „Ileż łez wylało moje serce, jakiegoż doznaje męczeństwa, widząc brak dziękczynienia po przyjęciu Eucharystii lub przyjmowanie jej jakby z przyzwyczajenia, bez należytego przygotowania. Jezu, o Jezu, obym się myliła, lecz miłość do Ciebie pozwala wyczuć, z jaką obojętnością jesteś przez wielu przyjmowany, jaką niewdzięcznością odpłacamy za Twój wielki dar! O, jaka udręka! Ty wiesz wszystko o moim życiu, dzięki Eucharystii. Jesteś niebiański, jesteś zbyt dobry, dlatego tak źle odnosimy się do Ciebie i z taką obojętnością odpowiadamy na Twą miłość, o Jezu! Jaki owoc mogą przynieść Komunie święte bez należytego dziękczynienia? To w jego miłosnym cieple rodzą się w duszy uczucia i poruszenia podobne do Twoich, Jezu. I wtedy właśnie jedność naprawdę się karmi i ugruntowuje”¹. (2:10)

Ł Błogosławiona Kandyda następnie wyznaje z przejęciem i żarliwością serca: „Daj mi, o Jezu, dusze, które przyjmują Komunię z miłości i z miłością, które czynią wszystko, co w ich mocy, aby trwać w dziękczynieniu, a ja, o Umiłowany, oddam Ci w krótkim czasie dusze rozmówiane w Tobie, ugruntowane w darze z siebie i szczerze pracujące nad własnym uświęceniem. Niech wszyscy, o Jezu, doświadczą łask płynących z dobrze przyjętej Komunii i tego, co możesz i chcesz dać, zstępując do naszych serc. Bez wątpienia, o mój Jezu, jeśli oczy miłośnie się przymykają, by patrzeć tylko na Ciebie, jeśli milczą wszystkie zmysły, jeśli pohamowana jest każda obca myśl – czyż Ty nie będziesz działał? Ty, który przeszedłeś przez ziemię, czyniąc dobrze, czy miałbyś przejść obojętnie, jak obcy, nie udzielając Twego miłosierdzia naszym duszom, teraz, tu na ziemi? O mój Jezu, jakże chciałabym dobrze wyrazić to, co czuję!”² (1:39)

¹ Bł. Kandyda od Eucharystii, *Rozmowy eucharystyczne*, redakcja Wojciech Ciak OCD, Poznań 2010, s. 53-54.

² Tamże, s. 54.

D Jezu! Błogosławiona Kandyda tak podsumowuje to modlitewne wołanie o wzbudzenie przez Ciebie takich ludzi, którzy tak jak ona będą płonąć miłością do Ciebie, przychodzącym w Komunii Świętej: „Jakże chciałabym być apostołką Komunii Świętej! Jak bardzo pragnę, by wszyscy doświadczyli jej łask!... Jezu eucharystyczny, który stałeś się w moim życiu miłością i także męczeństwem, pamiętaj, że w moich nieskończonych ofiarach, w moich udrękach, cierpiąc i płacząc, pojęłam, że mam rozprzestrzeniać miłość do Ciebie, poznanie Ciebie, święte szaleństwo Komunii. Opuszczony Więźniu! Pamiętaj, że pojęłam, że mam rozsiewać Ciebie. Niech przyjdzie Twoje Eucharystyczne Królestwo!”³ (1:13)

D Pieśń: Jezu, miłości Twej – 3 zwrotka (0:53)

W Najdroższy Jezu! Jakże konieczne jest, byśmy z nowym zapałem odkryli wartość czasu adoracji, następującej bezpośrednio po Mszy Świętej. Jest to czas szczególnie obfity w łaskę, czas uprzywilejowany. Błogosławiony ksiądz Michał Sopoćko, spowiednik świętej Faustyny, pisał tak: „**Komunia bez przygotowania i dziękczynienia należytego nie tylko jest bezskuteczna, ale czasami szkodliwa, powodująca zawinioną oziębłość duszy.** Wówczas przyjmujący nie poprawia się z wad, nie czyni postępów w cnocie, nadużywa łask Bożych, za które czeka odpowiedzialność. Dla takiej duszy religia nie ma już nic, co by ją poruszyć mogło, staje się zimna jak marmur, nieczuła jak kamień, twarda jak skała. Taki człowiek nie umartwia się w niczym, szuka pociechy w stworzeniach, nie myśli o swoim uświętobliwieniu i skłonny jest do upadku. «Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust» (Ap 3, 15-16) – mówi Duch Święty w Apokalipsie”⁴. (1:46)

B Błogosławiony ksiądz Sopoćko objaśnia znaczenie aktów dziękczynienia po Mszy Świętej w następujący sposób: „Skracać ten czas można by tylko w razie konieczności, ale i wówczas akty wymienione można i trzeba kontynuować w drodze powrotnej z kościoła czy nawet przy pracy lub w koniecznej rozmowie z innymi. Do takiego dziękczynienia po Komunii Świętej przywiązujemy wielką wagę, gdyż tego wymaga religia, wdzięczność i własny interes, gdyż w tych chwilach dusza czuje największą słodycz w obcowaniu z Panem Jezusem. Wtedy On najchętniej gotów jest oświecić ją, rozgrzać, poruszyć, wtedy głównie ten sakrament sprawia skutek. **Kto zaniedbuje dziękczynienie, ten stawia przeszkody łasce, ten naśladuje ubogiego, który nie chce czekać na jałmużnę, jaką mu bogaty ma zamiar podać**”⁵. (1:25)

³ Tamże, s. 55.

⁴ ks. Michał Sopoćko, List z Czarnego Boru, 6 VIII 1942 r. – por. na stronie: http://www.faustyna.eu/eucharystia_pl.htm

⁵ Tamże.

P Ukochany Jezu! Pod postaciami Świętej Hostii nie tylko Ty sam jesteś ukryty... Tu – pod bielą, kształtem, zapachem, smakiem konsekrowanej Hostii – tu ukryte są także miłosne westchnienia i tęsknoty Serca Twojego... Tak, tak... Jesteś ukryty pod postaciami Świętej Hostii i tęsknotę Serca Swojego ukrywasz... Jesteś, bo kochasz mnie, i kochania mego pragniesz... Przeszedłeś, w cierniowej koronie niewidzialności, poraniony moją ociężałością w dostrzeganiu Ciebie, niewidzialnego... Tak, tak, wciąż nie potrafię odrywać oczu od widzianych osób i rzeczy, wciąż pośród widzialnych osób i rzeczy tego świata nie potrafię spotkać się w pełni z Tobą, w Komunii Świętej przychodzącym tak niedostrzegalnie dla zmysłów ... Jezu, zaradź ociężałości mego serca, ulecz słabość mego duchowego wzroku... (1:25)

P ***Pieśń: Jezu, miłości Twej – 4-5 zwrotka (1:46)***

A Wpatrując się w Ciebie, Jezu, ukryty pod bielą Przenajświętszej Hostii, sercem swoim próbuję z pomocą Twojej łaski wejść w tajemnice Serca Twojego, kiedy to jesteś pogrążony w modlitewnym bólu w Ogrodzie Oliwnym. Tak skupiony, modlisz się w tym ogrodzie męki, rozmyślając bez wątpienia i nad tym, w jakim stopniu ludzie kolejnych wieków zdołają odkryć sens liturgii eucharystycznej, którą dopiero co sprawowałeś w Wieczerniku. Czy zdołają całym sercem pojąć i pokochać te tajemnice, czy zdołają wejść w ich zbawcze głębiny, czy zechcą poświęcać czas, aby zastanawiać się nad prawdami, które w kolejnych wiekach Twój Święty Kościół będzie odkrywał mocą Ducha Świętego? Czy zdołają pokochać Ciebie, tak tajemniczo obecnego ze swoim zbawczym dziełem pod osłoną znaków świętej liturgii? (1:25)

A ***Pieśń: Ja wiem w Kogo ja wierzę – 1-3 zwrotka (2:24)***

Z Najdroższy Zbawicielu! Pytam w głębinach swojego serca o moją wiarę: czy wierzę, że podczas Mszy Świętej, tej przejmującej trwogą Najświętszej Ofiary, dajesz nam wszystkim dotykać Twoich śmiertelnych zranień, których przyczyną jest grzech świata – grzech mój, grzech moich braci i siostr?... Tak, tak... ileż to razy zadaliśmy Tobie rany, spragnieni zaspokajania naszych własnych żądz, naszych nieraz bardzo przyziemnych upodobań... A Ty, w nas zakochany na Boską doprawdy miarę, tak przez nas poraniony, tak źle przez nas potraktowany, przyszedłeś z darem Twojej miłości w Komunii Świętej... Przeszedłeś z miłością przebaczącą, przyszedłeś z miłością leczącą, przyszedłeś z miłością przytulenia, przyszedłeś z miłością zjednoczenia... Co otrzymałeś w odpowiedzi na taką niezwykłą miłość? Czy miłość, czy obojętność serc naszych otrzymałeś w darze? (1:32)

Z ***Pieśń: Kochajmy Pana – 1-4 zwrotka (2:48)***

A Czas Eucharystii – to jakże dla mnie upragniony czas przebywania z Tobą, czas wpatrywania się w Twoje oczy, czas wsłuchiwanie się w Twój głos... Czas świętej Eucharystii każdego dnia sprawia, że wraz z kapłanem-celebransem oraz braćmi i siostrami staję w gronie Apostołów w Wieczerniku, gdzie Ty, o Ukochany, sprawujesz Ostatnią Wieczerzę – Twoją paschalną ucztę, poprzedzającą bezpośrednio Twoją drogę z Wieczernika poprzez Ogrójec, sądy, aż na krzyż, a potem dalej – przez Otchłań, aż na brzeg nowego życia w Zmartwychwstaniu... (0:58)

L Czy wierzę w cud przenoszenia nas, uczestników Boskiej liturgii, w czas odległy od naszego czasu o dwa tysiące lat?... Czy wierzę i czy Kocham Ciebie swoją obecnością, o Jezu, świadomie i realnie uczestnicząc w tym, co z punktu widzenia naszego ludzkiego jedynie pojmowania bezpowrotnie już przeminęło dwa tysiące lat temu?... Czy wierzę w Ciebie jako Boga, który wszystko może uczynić, a zatem może dać nam uczestniczyć w tym, co wydaje się już absolutnie zamknięte jako wydarzenie przeszłe? Jaka jest moja wiara w Ciebie, o Boże? Jaka jest moja miłość?... (1:01)

L **Pieśń: Kochajmy Pana – 5-8 zwrotka (2:48)**

D Błogosławiony ks. Michał Sopoćko poucza⁶: „Im więcej Pan Jezus zniża się w Przenajświętszym Sakramencie, tym większą winniśmy Mu cześć okazywać. Ojciec Niebieski dał nam tego przykład, gdy zsyła aniołów do żłóbka upokorzonego Syna dla uczczenia Króla nad królami i dla ogłoszenia Jego chwały sąsiednim mieszkańcom. Na brzegach zaś Jordanu otwiera niebiosy i daje świadectwo z nieba stojącemu wśród grzeszników Najmilszemu Synowi, w którym sobie upodobał. Gdy zaś tego Syna złość ludzka przybiła do krzyża i okryła Go największą zniewagą, Ojciec Niebieski sprawia zaćmienie słońca, wskrzeszenie umarłych, trzęsienie ziemi, wskutek którego skały popękały. Stąd wynika, jak głęboka winna być cześć nasza wobec upokorzenia Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, bo tu się najbardziej uniżył. (1:27)

W Błogosławiony ks. Sopoćko tak dalej objaśnia o Tobie, Jezu, ukryty pod eucharystycznymi postaciami: „W żłóbku miał przynajmniej postać dziecięcia, na krzyżu zachował kształt człowieka, a tu niczego nie ma, co by okazywało człowieka, a tym mniej Boga. Słabe postacie przedstawiają się oczom, ale kryją one blask tej samej wielkości, której promień olśnił Mojżesza na górze Synaj, a uczniów na górze Tabor. Ta mała cząsteczka na patenie zawiera Boga nieskończonego, którego niebiosy ogarnąć nie mogą. Jakże to wielkie upokorzenie, wobec którego wiele dusz świątobliwych (między innymi i s. Faustyna) widziało zastępy aniołów dla oddawania bezustannej czci utajonemu Królowi niebios, jak święty Jan Ewangelista widział czterech sterców przed Barankiem”⁷. (1:22)

B Panie Jezu! Za chwilę będziemy odmawiać Różaniec Święty. Przejdziemy wraz z Tobą drogą, która z Ogrodu Oliwnego wyprowadzi nas aż na Golgotę. Będziemy nie tylko wspominać tamte, bardzo trudne wydarzenia, ale mocą Najświętszej Komunii prawdziwie w nich uczestniczyć. Pragniemy swoją bliską obecnością przy Tobie wypowiadać całą miłość naszych serc do Ciebie. Jezu, Boski zbawicielu, prowadź nas ku pełni miłowania! (0:46)

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.